

Piotr St. K. Blajerowski SI
P.Blajerowski@jezuici.pl

kr. n. Chr.!

Jak zwykle, zaczynam od ufności, iż Pan swą mocą towarzyszy ku dobru!

Witam pięknie - piszę na dwa adresy, bo prawdę napisawszy, w ogóle nie jestem pewien czy jeszcze aktualizacje strony "*Święci w Polsce i ich kult w świetle historii*" są przeprowadzane. Jednak - apel pozostał i tam dwa adresy, toteż na oba się odzywam. Dziś szukając czegoś po raz kolejny trafiłem na te strony i się zachwyciłem, w dodatku jeszcze mając świadomość, że choć z wykształceniem technicznym, to PT Autorzy mieli taką pasję, że "nosiła ich" po całej Polsce a potem jeszcze, chcieli wzbogacić dzieło Ks. Zalewskiego, a nawet, gdy "w zamian" umarł - podjęli się uratowania całego skarbcza jego spuścizny! Tak więc szacunek i podziw - ale też i zrozumienie, że to praktycznie z motyką na słońce, więc nie dziwiłbym się brakiem aktualizacji, jakkolwiek jeszcze bardziej bym żałował. To przecież już załóżek przebogatej kopalni i to z kilkoma pokładami o zróżnicowanych złożach!

Mam świadomość, że kopalnia porównywalna mogłaby być po rozwoju z największymi światowymi encyklopediami świętych a nawet je przewyższać, gdyż są na stronach "przekroje", których brakuje gdzie indziej. Oczywiście, zawsze można dodać coś - na przykład jak jest portal *Polska Niezwykła* z mapą atrakcji; tak można by jeszcze i w ten sposób przedstawić dane, by kto wybiera się w jakiś region, mógł zobaczyć o "*jakich świętych może zahaczyć*" - albo i jakie jest rozlokowanie po kraju, czy to bardziej znanego świętego, czy to kategorii świętych (np. męczenników, zakonników, diecezjalnych, świeckich) czy też, np. gdzie są ślady kultu z XV, a gdzie z XVIII itp.

Dopisywałoby się do tej fascynacji świętością i świętymi, której ulegli Państwo Łempiccy - i wspierałoby propagowanie ich kultu jako nauki chrześcijańskiego zawierzenia i budowania intymnej bliskości z Patronami.

Tyle, że te wielkie światowe portale encyklopedyczne świętych, które nawet może i tyle pomysłów nie mają, tylko lepszą systematykę w danym dziale, którego się podjęli - to przecież mają licznych pracowników najemnych zapewne - zupełnie inaczej niż skromne możliwości jednostkowych zapaleńców, cennych w swym oddaniu, lecz wiadomo, że "padających" wobec ograniczeń. Chyba by trzeba jakąś uczelnię wciągnąć, instytut historyczny, studentów kierunku lub wręcz sprzedać takiej instytucji, typu choćby, trzymając się krakowskich odniesień, *Polonia Sacra* czy *Polonia Christiana* - by to dzieło mogło się rozwijać.

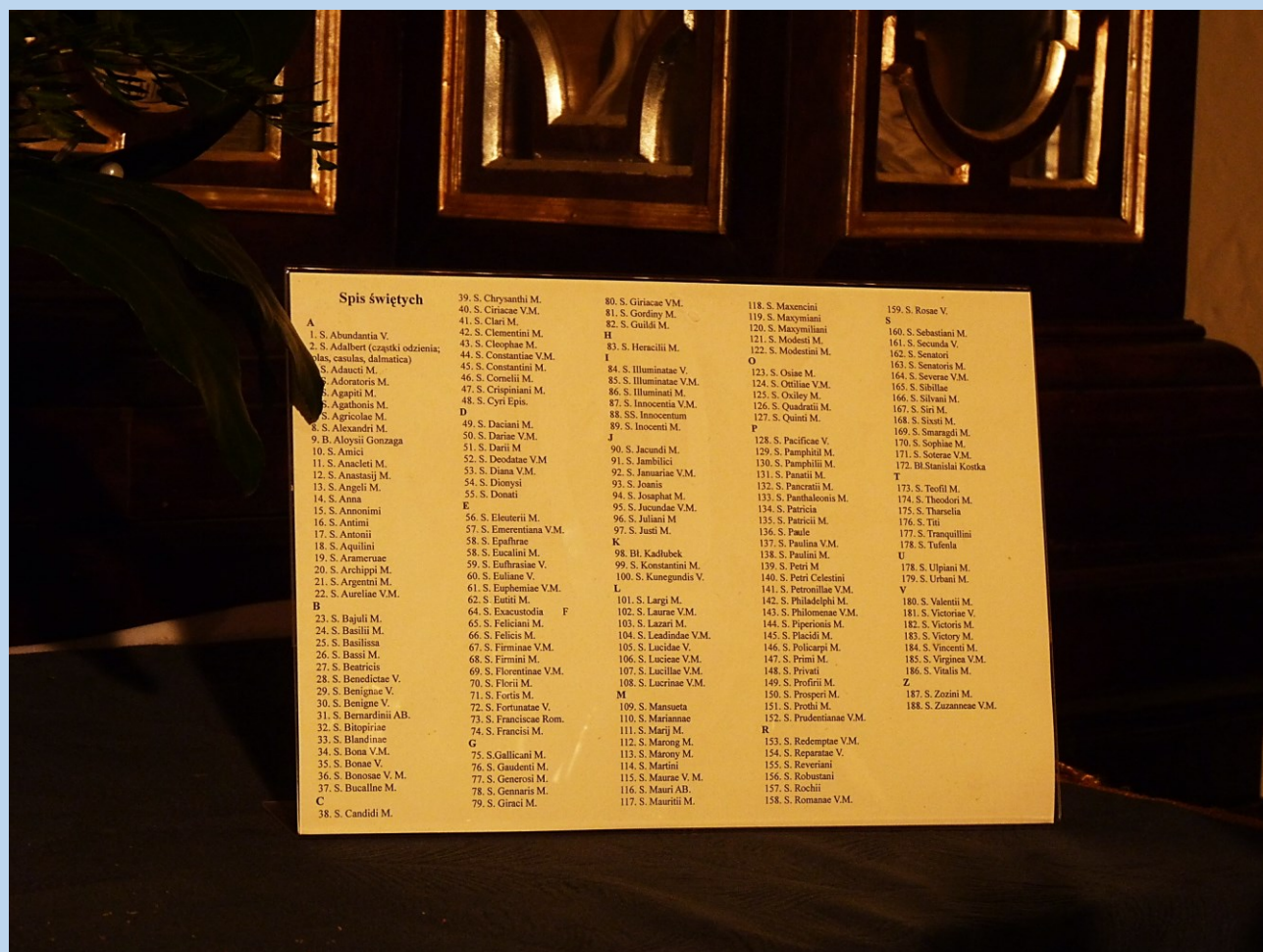
Jak więc napisałem, rozumiałbym zastój w aktualizacjach. Niemniej - piszę, bo jednak mam nadzieję, że coś się w tym kierunku dzieje, apel o informacje jest aktualny. W takim razie, pozwolę sobie parę uwag, na zasadzie przyczynków, dodać - bo choćby właśnie, wędrując czasem po Polsce, to podobnie na te ślady zwracałem uwagę.

Jeden z wątków to relikwie świętych, które zwróciły na siebie moją uwagę szczególnie w Strzelnie i Jarosławiu. W Strzelnie siostry norbertanki zgromadziły ogromną liczbę relikwii, w setki idącą - ale niestety mogłem wtedy tylko z daleka zrobić zdjęcie ołtarza i jednego na zoomie relikwiarza. Niemniej ciekawy opis znajduje się np.:

<http://www.pomorska.pl/publicystyka/art/7130453.przegląd-regionalnych-relikwii.id.t.html>

Mniejsza ilość jest w Jarosławiu, ale w tym wypadku służę zdjęciem listy, na której przed tym ołtarzem są wymienieni święci, których relikwie tam zgromadzono (w załączniku zdjęcie). Zresztą, o relikwiach na Podkarpaciu też jest interesujący artykuł:

<http://www.nowiny24.pl/reportaze/art/6117609.relikwie-swietych-na-podkarpaciu-mamy-ich-setki.id.t.html>



Cóż, z pewnością dużo biedniej wygląda pod tym względem zagłębiowska Diecezja Sosnowiecka, bo wiadomo, nie ma w niej tak dużo starych ośrodków. Stąd dużo "biedniej relikwiowo" wygląda ośrodek w Czeladzi, ale może warto odnotować, bo i kościół pod wezwaniem św. Stanisława bp. i miejsce kultu maryjnego i kilkanaście relikwii zgromadzonych, m.in. św. Rozalii czy Polikarpa:

https://system.ekai.pl/kair/?screen=depesza&scr=depesza_id_depeszy=88251

Także warta uwagi jest sąsiednia parafia, w Czeladzi-Piaskach, która jest pod wezwaniem Matki Bożej, ale ma też od pewnego czasu relikwie św. Jana Marii Vianeya i jest diecezjalnym Sanktuarium św. Jana Marii Vianeya. Warto zaznaczyć w dodatku, że jest to związane z początkami parafii i rozwojem tej górniczej osady w związku z dobrym okresem pobliskiej kopalni. Otóż, w tym wszystkim duży udział miał dyrektor tej kopalni, który i dbał o rozwój produkcyjny, ale również o budowanie społeczności robotniczej i to wyrażało się w budowie kościoła. Tym dyrektorem, bo kopalnia należała do francuskiego Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla "Czeladź" — był Wiktor Vianey, z rodziny ss. Proboszcza z Ars.

<http://www.mater.org.pl/historia/index.php>

W pobliskim zaś Sączowie, w kościele św. Jakuba - są relikwie św. Jakuba, potwierdzone, otrzymane w RP 1779 od Benedykta XIV. Teraz jeszcze bardziej ten kościół znajduje swe znaczenie, gdyż Zagłębiowski odcinek Drogi św. Jakuba Via Regis, oczywiście, że tutaj ma szczególną stację.

http://www.parafiasaczow.pl/relikwie_swietego_jakuba_apostola_32.html

Skoro mowa o Sanktuariach, to nie do końca wiem, jak traktujecie Sanktuaria w tym portalu - w diecezji tej jest Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, jest Najświętszego Serca Pana Jezusa i Najświętszego Zbawiciela. Zapewne te są poza opracowaniem - natomiast zauważyłem na stronach, że zasadniczo omijacie także kult maryjny, zajmujecie się raczej kultem "zwykłych świętych"; to tylko nadmienię, że jest Sanktuariów Maryjnych 7 w diecezji sosnowieckiej (Anielskiej, Dobrej Drogi, Fatimskiej, Nieustającej Pomocy, Śnieżnej Opiekunki Rodzin, tzw. "Skałkowej" i Wspomożenia Wiernych). Natomiast ze "zwykłych świętych" na pewno warto jeszcze wymienić Sanktuarium Św. Antoniego, z narastającym kultem Świętego z Padwy od XVII w. i można powiedzieć, że na tyle wzrastał ten kult "od bocznej nawy", gdyż pierwotny kościół z parafią był budowany pod wezwaniem Narodzenia NMP i św. Andrzeja. W tej bocznej nawie stała jednak, w tym XVII w. już uważana za cudowną, figura św. Antoniego - od której "dorobił się" potem nie tylko ołtarz Świętemu postawionego, ale i całej bocznej kaplicy, następnie doszedł i do tego, że całe wzgórze nazywane jest "Górą św. Antoniego", po czym i obecny kościół i parafia noszą to wezwanie, a w końcu sprowadził sobie ten święty współbraci w XX wieku do tego miejsca, bo od bodaj RP 1951 opiekę nad miejscem i parafią. oo. Franciszkanie Konwentualni.

<http://m.niedziela.pl/artukul/628/nd/Sanktuarium-sw-Antoniego-z-Padwy-w>

To dopełniając już tych sanktuariów w diecezji sosnowieckiej - napiszę o jednym jeszcze, nietypowym, co do którego znów trochę wątpliwości, jak potraktujecie, gdyż w zasadzie na razie jakichś relikwii uznanych świętych, natomiast jest oficjalnym sanktuarium diecezji w uznaniu ludowego męczeństwa wielu wiernych wywiezionych na tereny Rosji - w Będzinie-Syberce, której to dzielnicy nazwa pochodzi od potocznego określenia wzgórze, na którym po Powstaniu Styczniowym Rosjanie gromadzili uwięzionych z Zagłębia i wywozili na Sybir. Tam właśnie najpierw wybudowano kościół, gdy już się udało od komunistów zyskać pozwolenie, a obecnie funkcjonuje ustanowione przez śp. bp. Śmigielskiego Sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu.

<http://sanktuariumbedzin.pl/parafia/historia>

<http://m.niedziela.pl/artukul/552/nd/Sanktuarium-Polskiej-Golgoty-Wschodu-w>

Jeżeli chodzi o Patronów diecezji, w chwili tworzenia diecezji nie było na terenie diecezji kanonizowanych czy beatyfikowanych własnych, więc - w moim odczuciu - Jan Paweł II, mając w sercu to miejsce, które choćby pamiętał z bohaterskiej walki o obchody Millenium dla diecezji częstochowskiej, które w Sosnowcu były w RP 1967 - od serca też dał 2 sobie bardzo bliskich patronów: obecnie świętych: Brata Alberta i Rafała Kalinowskiego. Niemniej, choćby proces tzw. Matki Zagłębia, sł. B. M. Teresy Kierocińskiej, współzałożycielki Karmelitanek Dz. Jezus, której interesujące muzeum niedawno siostry w Domu Macierzystym otworzyły: jest już daleko zaawansowane.

Podobnie wspomnieć można Świętosława Milczącego pochodzącego ze Sławkowa, czy mającą wpływ na pobożność Zagłębia w swoim czasie sł. B. Wandę Malczewską, czy innych, których prezentację zawiera strona diecezji:

<http://www.diecezja.sosnowiec.pl/diecezja/apostolowie-zaglebia-patroni>

Wobec powyższego jeszcze trochę pobieżnie o jezuitach - jakkolwiek nie do końca wiem, jak należałoby dodawać wiadomości, gdyż to są te tematy, które siłą faktu są wybiórczo potraktowane, w rozdziale poświęconym niektórym świętym w niektórych zakonach. Niemniej, skoro tam są podawane niektóre Sanktuaria Maryjne, to warto dodać, że jezuita opiekują się także sanktuariami maryjnymi, prócz wspomnianego u Was w Świętej Lipce: w Gliwicach,, w Nowym Sączu, w Piotrkowie Trybunalskim, w Poznaniu, w Starejwsi k. Brzozowa, w Warszawie, we Wrocławiu i też jest kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy na "Górcie" w Zakopanem.

Ze świętych oczywiście szczególnie jest wart wspomnienia św. Ignacy, choć kilka kościołów już nie jest pod jezuicką opieką, jednak są w Polsce, niemniej jeszcze jest przedwojenny św. Ignacego kościół na terenie parafii przez jezuitów obsługiwanej w Kłodzku - i dwa kościoły są wybudowane po wojnie: we Wrocławiu i w Jastrzębiej Górze, nadto tytułem św. Ignacego obdarzono uczelnię w Krakowie, Akademię na bazie Papieskiego Wydziału Filozoficznego, jak również centra duchowości do niego się odwołują (zaś najstarszy w Polsce działający do dziś Dom Rekolekcyjny w Czechowicach-Dziedzicach jest pod wezwaniem św. Józefa).

We wszystkich raczej świątyniach i domach jezuitów w Polsce szczególnym wyrazem kultu św. Ignacego jest tzw. woda św. Ignacego. W Krakowie przy Kopernika 26, w Bazylice Serca - są przynajmniej relikwie bł. Jana Beyzyma - ale i miejsce związane ze słą. B. Rozalią Celakówną. U św. Barbary było pierwsze miejsce kult św. Rozalii w Polsce i relikwie, obecnie być może relikwie te już przeniesiono gdzie indziej - ale ciekawostką jest, że toczą się dwa, odrębne, bo i postaci z różnych czasów, procesy beatyfikacyjne w sprawie niegdysiejszych przełożonych rezydencji na Małym Rynku (św. Barbara) - o. Piotra Skargi SI oraz o. Fr. Kałuży SI.

Oczywiście, szczególne miejsce zajmuje też św. Andrzej Bobola, szczególnie wzięwszy pod uwagę Jego Sanktuarium w Warszawie, ale też i znaczenie w Czechowicach-Dziedzicach, gdzie obecnie jest i parafia pod jego wezwaniem (niegdyś, przy Domu Rekolekcyjnym), była pod wezwaniem św. Józefa jak i klasztor rekolekcyjny. Po wybudowaniu świątyni pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli, po nadaniu przez Watykan i uznaniu przez władze polskie patronatu nad miastem, co łączyło się rzecz jasna i z jezuitami, a szczególnie w mieście jego opiece przypisuje się uratowanie przed zniszczeniem miasta przez pożar w rafinerii - parafię też "podłączono" pod św. Andrzeja).

Niemniej, jeszcze kilka innych miejsc jest poświęconych w Polsce pod opieką jezuitów św. Andrzejowi, ze szczególnym uwzględnieniem Papieskiego Wydziału Teologicznego, "Bobolanum", po wojnie przeniesionego z Lublina do Warszawy.

Z innych świątych warto wspomnieć, iż w Lublinie jezuita pracowali przy kościele św. Piotra Ap. - a obecnie już została (w innym miejscu) rezydencja pod Jego wezwaniem.

Innym "nie zaniedbywanym", zwłaszcza w placówkach edukacyjnych, jest św. Stanisław Kostka, którego relikwie (pośród licznych małych) w okazałej postaci wyeksponowanego w kaplicy nowicjackiej żebrza Świętego - są w Starejwsii (współczesna, oficjalna już pisownia jest Stara Wieś, ale długo jezuita używali niegdysiejszej formy).

Wspominane już Kłodzko też jest warte dalszej wzmianki. Na Waszych stronach podawane jest jako kościół pojezuicki, co jest prawdą, gdyż kasata jezuitów przerwała tam piękną kartę działalności katolickiej, kontrreformacyjnej i edukacyjnej jezuitów. Niemniej - po II wojnie, choć nie odzyskawszy własności co do szkoły ale i rezydencji: jezuita jednak wrócili do Kłodzka i przy tym kościele pracują, jakkolwiek zajmują tylko kawałek potężnych budowli, podczas gdy lwią część zajmuje Liceum Państwowe. Otóż - ta świątynia to też miejsce warte wspomnienia z racji kultu świętych, bo i dobudowana kaplica św. Jakuba, która pomogła przetrwać katolikom nawet czas, gdy protestanci opanowali Kłodzko i sam kościół. Obecnie - jest też wewnątrz i czczona figurka Matki Bożej - i ołtarze boczne jezuitów świętych. Prócz tego wskazać można na nagrobek, zmarłego w opinii świętości, ponoć przez pewien czas nawet związanego z jakimś procesem beatyfikacyjnym we wstępnych fazach - nagrobek Arnošta z Pardubic, pierwszego arcybiskupa w Pradze. Jest i z tym kościołem związany ciekawy błogosławiony, męczennik II wojny, zamordowany przez hitlerowców, niemniej zarazem "czyste

krwi" (rzec by można, ironia historii - a de facto: najczystszej, świętej krwi Niemiec): W tym kościele ochrzczony był, również w dzieciństwie związany: bł. Gerhard Hirschfelder, kapłan niemiecki, może nie najlepiej później przeżywający relacje z jezuitami, jako że zgodnie z ówczesnym prawem, nie miał łatwej drogi do kapłaństwa, jako nieślubny syn miał przeszkodę - no i nie tyle jezuita mu pomogli, co kard. Bertram, który potem w końcu go wyświęcił. Niemniej - chrzcielnica przyjmuje wszystkich przynoszonych - i do dzisiaj jest w tym kościele świadkiem tych wydarzeń.

Wyszła już i tak duża porcja wiadomości, pora przerwać – zwłaszcza gdyby były one krępujące dla Was z racji zaprzestania uaktualnień. Niemniej, mam nadzieję, że do czegoś się przydadzą te wiadomości,

pozdrawiam.

Niech Pan Bóg błogosławi, we wszystkich poczynaniach otwartych na Jego wolę...

Piotr St-K. Blajerowski SI
P.Blajerowski@jezuici.pl

Wrocław 29.03.2017